



„Wychowanie w Rodzinie” t. XXX (3/2023)

nadesłany: 20.11.2023 r. – przyjęty: 7.12.2023 r.

Dorota NOWALSKA-KAPUŚCIK\*

## **Transmisja międzypokoleniowa zwyczajów żywieniowych w kontekście procesów globalizacyjnych – przykład Górnego Śląska**

**Intergenerational transmission of food habits in the context of globalization  
processes illustrated with the example of Upper Silesia**

### **Abstrakt**

**Wprowadzenie.** Zagadnienie zwyczajów żywieniowych może być rozpatrywane na wielu płaszczyznach: medycznej, dietetycznej, ekonomicznej czy antropologicznej. Skutkuje to trudnością w zobiektywizowaniu poglądów, analiz oraz prognoz w tym zakresie. Przyjęcie perspektywy socjologicznej umożliwia wyeksponowanie społecznych uwarunkowań konsumpcji żywności rozumianej jako kod kulturowy i element struktury społecznej. W kontekście ujednoczenia wzorów kulturowych i uniformizacji świata kluczowa staje się refleksja nad transmisją międzypokoleniową zwyczajów żywieniowych we współczesnych gospodarstwach domowych.

---

\* e-mail: [dorota@constel.pl](mailto:dorota@constel.pl)

Uniwersytet Śląski, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Socjologii, Bankowa 12, 40-007 Katowice, Polska

University of Silesia, Department of Social Sciences, Institute of Sociology, Bankowa 12, 40-007 Katowice, Poland

**ORCID: 0000-0003-4224-3257**

**Cel.** W związku z dynamicznymi przeobrażeniami społeczno-gospodarczo-kulturowymi wzrasta rola rodziny rozumianej jako indywidualne i niepowtarzalne środowisko wychowawcze stwarzające dogodne warunki do przekazywania dzieciom/młodzieży wartości społecznych, wzorów konsumpcyjnych, sposobów postępowania. Celem badań stanowiących podstawę artykułu było poszukiwanie przejawów transmisji międzypokoleniowej w zakresie zwyczajów żywieniowych oraz rozpoznanie jej roli i znaczenia w dobie globalizacji.

**Materiały i metody.** Ze względu na nierównomierny i fragmentaryczny zasięg procesów globalizacyjnych zastosowano analizę porównawczą danych pochodzących z dwóch różnych obszarów (miejskiego i wiejskiego) województwa śląskiego. Źródłem danych badawczych były wywiady przeprowadzone z 20 osobami.

**Wyniki.** Zwyczaje żywieniowe gospodarstw domowych podlegają modyfikacji, podkreślając różnice międzypokoleniowe. Wiele osób dostrzega zależności pomiędzy obserwowanymi zmianami a postępującą globalizacją. Wzrasta świadomość roli i znaczenia przekazów międzypokoleniowych zarówno w pozytywnym znaczeniu – postrzeganych jako narzędzia niezbędnego do podtrzymania ciągłości historii rodzinnej – jak i w kontekście pewnych obciążeń rzutujących na codzienne wybory i możliwość swobodnego wyboru alternatywnych wzorów konsumpcyjnych. Balansowanie pomiędzy zwyczajami przodków a trendami żywieniowymi, zunifikowanymi na poziomie międzynarodowym, implikuje konieczność zwrócenia większej uwagi na społeczną i kulturową funkcję jedzenia.

**Słowa kluczowe:** zwyczaje żywieniowe, transmisja międzypokoleniowa, globalizacja, rodzina, Górny Śląsk.

### **Abstract**

**Introduction.** The issue of food habits can be considered on many levels: medical, dietetic, economic, or anthropological. It results in problems with the objectifying of views, analyses, and forecasts within this scope. Adopting a sociological perspective allows the emphasizing of the social factors of consumption of food understood as a culture code and an element of social structure. In the context of unification of cultural patterns and uniformization of the world, reflection on intergenerational transmission of food habits in modern households is of key importance.

**Aim.** Due to dynamic socio-economic-cultural transformations, the role of a family understood as an individual and unique educational environment creating good conditions to hand down social values, consumption patterns, and practices to children/youth is growing. The goal of the research that this article was based on was to find manifestations of intergenerational transmission within the scope of food habits and identify its role and importance in the age of globalization.

**Materials and methods.** Due to the uneven and fragmentary scope of globalization processes, comparative analysis of data from two different areas (urban and rural) of Upper Silesia was conducted. The source of research data were interviews with twenty people.

**Results.** Food habits of households are modifying, emphasizing intergenerational differences. Many people see relations between observed changes and ongoing globalization. The awareness of the role and importance of intergenerational manifestations in positive meaning is growing – perceived as a tool necessary to maintain the continuity of family history – but in the context of some burdens having an impact on everyday choices and the possibility of free choice of alternative consumption patterns. Balancing between the habits of ancestors, and food trends unified at the international level imply the necessity to focus more on the social and cultural functions of food.

**Keywords:** food habits, intergenerational transmission, globalization, family, Upper Silesia.

## Wprowadzenie

Wielość i różnorodność pojęcia globalizacji przysparza badaczom wielu trudności. Brak definicyjnej jednolitości oraz oddziaływanie, w mniejszym lub większym stopniu, na niemalże wszystkie aspekty życia implikują obawy o konieczność analizowania rzeczywistości społecznej w sposób kompleksowy, co z kolei prowadzić może do nadmiernych uogólnień, niedociągnięć czy formowania uproszczonych wniosków. Nauka nie wypracowała jednoznacznie akceptowanej podbudowy teoretycznej, włączając globalizację do grupy pojęć pozbawionych uniwersalnej, satysfakcjonującej definicji. Jedne propozycje prezentują fragmentaryczne ujęcie tematu, inne natomiast są zbyt inkluzyjne.

Trudności ze sformułowaniem statycznej definicji globalizacji rodzą obawy o konieczność kazuistycznej analizy warunków jej oddziaływania, co zdaje się przeczyć podstawowej zasadzie badacza, aby ten swoje wywody prezentował w sposób klarowny i prosty. W przypadku socjologa, który rości sobie prawo do włączania wszystkich zjawisk społecznych w krąg zainteresowań naukowych, pojawia się jeszcze jedno wyzwanie. „Kiedy mówi się, że globalizacja jest zjawiskiem przekraczania granic, ma się najczęściej na myśli działalność gospodarczą i przepływ siły roboczej” (Zdanowski, 2000, s. 7). Tematyką sieci powiązań gospodarczych oraz odkrywaniem i formułowaniem praw rządzących na światowym rynku zajmują się głównie ekonomiści. Analizowanie twardych, mierzalnych danych jest możliwe dzięki wykorzystaniu metod ilościowych, ze szczególnym uwzględnieniem modelowania matematycznego, które pozwala na sprawne wyjaśnianie i kontrolę badanego zjawiska.

Tymczasem globalizacja oznacza przepływ w skali globu przede wszystkich wartości niematerialnych – norm oraz zachowań społecznych, norm kulturowych oraz politycznych, a jej rezultatem jest stałe formowanie nowych i na razie nieznanych więzi kulturowych, które różnią się od dotychczasowych ukształtowanych przez narody i grupy etniczne (Zdanowski, 2000, s. 7).

Matematyzacja zagadnień społeczno-kulturowych spotkała się z krytyczną reakcją środowiska socjologicznego, niezadowolonego z konieczności operowania metodami ilościowymi, które umożliwiły wprawdzie przeprowadzanie analiz w sferze gospodarczej, ale zawodziły w sytuacji, w której uwaga badacza była skupiona na próbie bliższego określenia charakteru problemu, znalezienia sposobu wyjaśniania danych zjawisk oraz sprawdzenia ich wpływu na ludzkie przeżycia czy reakcje. Patentem na przełamanie tego metodologicznego impasu okazało się wyzwolenie z ograniczeń determinujących poszczególne nauki i przyjęcie stanowiska interdyscyplinarnego. W ten sposób, bazując na tezie o trzech zasadniczych perspektywach teoretycznych (Boli, Lechner, 2011), poszczególne środowiska akademickie uzyskały możliwość rozpatrywania globalizacji w interesujących je wymiarach: gospodarczym, politycznym oraz społeczno-kulturowym. Każdy z zarysowanych obszarów „wypływa z innych teoretycznych tradycji, pojmuje globalizację w odmienny sposób oraz określa różne jej aspekty” (Boli, Lechner, 2011, s. 321).

Orientacja socjologiczna, tworząc ramy definicyjne globalizacji, akcentuje „zintensyfikowanie stosunków społecznych o zasięgu ogólnoświatowym, łączących ze sobą odległe miejsca w taki sposób, że zachodzące w nich wydarzenia lokalne kształtowane są pod wpływem wydarzeń rozgrywających się w odległości wielu kilometrów i vice versa” (Giddens, 2006, s. 47). Biorąc pod uwagę istotę prowadzonych w niniejszym artykule rozważań, zasadne staje się zwrócenie uwagi na postępujący uniwersalizm obserwowany w procesie wymiany wartości i wzorów zachowań pomiędzy centrami kulturowymi a peryferiami, detradycjonalizujący rodzinne tradycje i obyczaje. „Można go [...] rozumieć jako stopniową homogenizację czy ujednolicanie się społeczeństw narodowych według jakiegoś wspólnego wzorca, ale można też odczytywać go jako «hybrydyzację», czyli asymilację do kultury lokalnej jedynie pewnych elementów wspólnych” (Wnuk-Lipiński, 2004, s. 28). Druga możliwość wydaje się całkiem atrakcyjna; zakłada bowiem wariant wielokulturowy, uwzględniający możliwość zachowania lokalnego kolorytu przy jednoczesnej akceptacji trendów, wartości uznawanych przez globalnych kreatorów świata. Problem w tym, że wzrost mobilności i działania mediów, wspomagany technologiami komunikacyjno-informacyjnymi, zdyskredytował rodzime obyczaje, którym brakuje świeżości, lekkości, jaskrawości, wyróżniających masowe, łatwo dostępne zachodnie wzorce. I tak właśnie te

[...] stare „współrzędne”, określające nasze miejsce w społeczeństwie, zespół norm, wartości, wierzeń, które skłonni bylibyśmy uznać za własne, podlegają relatywizacji, w tym sensie, że choć nadal stanowią one dla zdecydowanej większości istotne punkty odniesienia, nie mają już charakteru absolutnego. Obok nich pojawiają się bowiem nowe, ponadnarodowe współrzędne, które są dla nas podobnie istotnymi punktami odniesienia w życiu codziennym (Wnuk-Lipiński, 2004, s. 24).

Który wariant zwycięży? Czy hipoteza globalnej wioski stanie się tezą o unifikacji świata, w którym dominująca będzie tendencja do szybkiej asymilacji hedonistycznych wzorów zachowań (nie tylko) konsumpcyjnych charakterystycznych dla kultury Zachodu? Proces swobodnego przepływu ludzi, towarów, usług czy wzorów postępowania obserwujemy od dawna, a orientacje efektywności, kalkulacyjności, przewidywalności i uniwersalności świata stanowią solidną podstawę nurtu naukowego (Wallerstein, 2001, 2007; Jameson, 1988; Robertson, 1995; Barber, 1997). Jeśli prognozy te okażą się trafne, grozi nam brak równowagi czy chociażby symetrii pomiędzy otwartością na nowe trendy a ochroną własnej tradycji, czego pokłosiem może być trwała przemiana współczesnych wspólnot kulturowych w społeczeństwo transnarodowe.

Celem niniejszego opracowania było poszukiwanie przejawów transmisji międzypokoleniowej w zakresie przekazywanych i realizowanych wzorów zachowań żywieniowych. Wskazano także na potrzebę dalszych badań dotyczących roli rodziny w procesie kształtowania wartości i przynależności kulturowej w warunkach globalizacyjnych.

## **Transmisja międzypokoleniowa w kontekście globalizacji**

W społeczeństwach tradycyjnych całościowy proces wychowania młodego pokolenia opierał się na prostych, czytelnych zasadach. Fundamentem w kształtowaniu i organizowaniu przepływów kulturowych było środowisko lokalne, rozumiane jako wytyczone terytorium, w którego ramach działały określone organizacje, takie jak szkoła, Kościół, instytucje usługowe, socjalne i oczywiście rodzina. Cele wychowawcze były realizowane zgodnie z założeniami socjalizacji ujmowanej „jako ciągły proces uczenia się ról społecznych i jakościowych zmian w sposobie wartościowania w oparciu o podstawowe interakcje i oddziaływania innych osób w najbliższych środowiskach życia i szerszym tle społeczno-kulturowym” (Wawro, 2016, s. 1073). Taki układ oznaczał, że za przekaz kulturowy i cywilizacyjny odpowiedzialni byli

rodzice i/lub dziadkowie, którzy – jako „znaczący inni”<sup>\*</sup> – stanowili podstawowy, niejednokrotnie jedyny punkt odniesienia, kształtujący wzorce myślenia i działania. Reguła ta umożliwiała zachowanie ciągłości tradycji, gwarantując jednocześnie trwałość i spójność poszczególnych grup.

W przypadku społeczeństw współczesnych, pluralistycznych, proces socjalizacyjny nie przebiega już w sposób tak oczywisty i jednoznaczny. Obecnie w budowaniu tożsamości młodego pokolenia coraz częściej uczestniczą środki masowego przekazu, które poszerzają zakres działania innych grup pierwotnych (innych niż rodzina) oraz grup wtórnych. W sposób oczywisty modyfikacji ulegają zatem rola i znaczenie starszego pokolenia, które nie tylko traci znaczną część swojego autorytetu na rzecz grupy rówieśników, lecz także musi rozważać możliwość uznania młodych za wzór do naśladowania w szybko zmieniającej się rzeczywistości. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że to młodzi, z charakterystyczną im chłonnością i otwartością na „nowość”, lepiej i szybciej odnajdują się w mozaice globalistycznej wielokulturowości; mogą zatem służyć wsparciem w procesie przysposabiania starszych do wciąż ewoluujących warunków kulturowych. Trzeba przy tym pamiętać, że udział w socjalizacji odwrotnej (Giddens, 2006) jest jednoznaczny z wyrażeniem zgody na łagodzenie norm obyczajowych, wdrażanie zasad i sposobów postępowania najnowszej generacji. Układ kofiguratywny, a nawet prefiguratywny<sup>\*\*</sup>, wprowadza wszakże zasadę traktowania dzieci i młodzieży jako równorzędnych partnerów społecznych, zmieniając tym samym kierunek przepływu transmisji treści społecznych czy kulturowych. Z faktu tego wynikają daleko idące implikacje w organizacji życia indywidualnego i relacji rodzinnych. Konfrontacja wielu wzorów kultury niweluje trwałość dotychczasowych metod postępowania, sprzyjając rozwojowi indywidualizmu, deterytorializacji kultury, homogenizacji. Oczywiście należy pamiętać, że dyskusja na temat globalizacji opatrzona jest wieloma sądami wartościującymi oraz uproszczeniami. Część z nich dotyczy unifikacji i uniwersalizmu, traktowanych jako immanentnych właściwości procesów globalizacyjnych. W tym kontekście istnieje realne zagrożenie naruszenia stabilnej dotychczas struktury lokalnych układów kulturowych,

---

\* Pojęcie znaczącego innego (zob. koncepcja interakcjonizmu symbolicznego G. H. Mead) odnosi się do osób odgrywających istotną rolę w procesie kształtowania osobowości jednostki społecznej. Intensyfikacja tych działań przypada na okres socjalizacji pierwotnej (Mead, 1909).

\*\* Odwołanie do koncepcji studium dystansu międzypokoleniowego Margaret Mead. Zgodnie z tą koncepcją kultura dzieli się na trzy typy: postfiguratywną (dzieci uczą się głównie od rodziców), kofiguratywną (dzieci i dorośli uczą się od swych rówieśników) i prefiguratywną (dorośli uczą się od swych dzieci) (Mead, 2000).

poddających się postępującej homogenizacji i makdonaldyzacji życia\*. Intensyfikacja kontaktów międzykulturowych może jednak, nieco paradoksalnie, „powodować pobudzenie tradycji, która w kontakcie z innymi jeszcze wyraźniej dostrzega własną odrębność i wyjątkowość” (Mrozek-Dumanowska, 2003, s. 111).

Niepewność i ciekawość badawcza prowokują do pytań o losy dziedzictwa kulturowego rozumianego jako dorobek przeszłych pokoleń. Dystrybucja poszczególnych dóbr to w istocie wybór pomiędzy jedną z (niewielu) dostępnych opcji.

Mogą być [one] kontynuowane niemal bezrefleksyjnie, na zasadzie nawyku, ale mogą także być transmitowane całkiem świadomie, z myślą o trwaniu danego wzoru w życiu przyszłych pokoleń, mogą być całkiem świadomie modyfikowane lub intencjonalnie skazywane na zapomnienie, wypierane z dyskursu publicznego, z przestrzeni społecznej i życia członków danej grupy (Pokrzyńska, 2019, ss. 149–150).

Dotychczasowe prace naukowe, powstałe w ramach problematyki aksjologiczno-wychowawczej, wskazują na istotny wpływ środowiska rodzinnego w zakresie przekazywania wzorców, wartości czy norm moralnych (Bulla, 1987; Ziółkowski, 1981; Mika, 1972; Brzozowski, 1988; Kłoskowska, 1972). Trzeba jednak pamiętać, że badania te realizowane były w innej rzeczywistości społecznej. Obecnie środowisko akademickie (Slany, 2002; Giddens, 2012; Nowak, 2012; Tyszka, 1995,) alarmuje, że mamy do czynienia z szeregiem zjawisk rekonstruujących dotychczasowy model życia rodzinnego (spadek liczby urodzeń, mniejsza chęć do formalizowania związków, większa liczba rozwodów itd.)\*\*. „Nadal postrzega się [go] jako istotną wartość, ale nie jest już on uznawany za uniwersalną, ponadjednostkową normę moralną, lecz jako wartość należąca do samorealizacji, a zatem swobodnie wybieraną” (Lubowicka, 2019, s. 154). Można by bowiem oczekiwać, że ewolucja rodziny implikuje transformację w zakresie transmisji międzypokoleniowej, określanej jako tło rodzinne (Bradshaw, 1998), cią-

---

\* Zgodnie z koncepcją George’a Ritzera makdonaldyzacja oznacza wdrożenie zasad obowiązujących w restauracjach szybkiej obsługi (przewidywalność, efektywność, kalkulacyjność) do innych aspektów życia społecznego (edukacji, opieki zdrowotnej, sposobu zagospodarowania czasu wolnego, sfery pracy zarobkowej, turystyki itd.) (Ritzer, 1997, 2004).

\*\* Celowo zrezygnowano z posługiwania się pojęciem kryzysu, które – zgodnie z definicją Władysława Kopalińskiego (Kopaliński, 1967, s. 283) – oznacza „moment, okres przełomu, przesilenie, decydujący zwrot: okres załamania gospodarczego”. Choć ponowoczesne uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego mogą skutkować „naruszeniem stanu równowagi” w środowisku rodzinnym, to jednak, zgodnie z interpretacją socjologiczną i psychologiczną, przyjęto, że mamy do czynienia raczej z przemianą życia rodzinnego i redefinicją/rekonstrukcją rodziny w zmieniających się okolicznościach.

głość pokoleniowa (Jaworska, 1984; Rostowska, 1995) lub dziedziczenie społeczne (Rostowska, 1995; Ziemska, 1969) w zakresie przekonań, wartości, ideałów, zwyczajów, obyczajów, norm moralnych czy wzorów zachowań (Sitarczyk, 2002; Brzezińska, 2006; Farnicka, Liberska, 2014).

## Zwyczaje żywieniowe na Górnym Śląsku

Tradycja Górnego Śląska, będąca efektem współistnienia i przenikania się kultur: śląskiej, czeskiej, kresowej i niemieckiej, nie bez powodu zasługuje na miano tygla kulturowego. Kształtowana pod wpływem gwałtownych przemian na tle społecznym, narodowościowym, religijnym, wymiany doświadczeń, zapatrywań różnych grup etnicznych, zachwyca swą różnorodnością i wielowymiarowością, stanowiąc doskonały przykład synkretyzmu obyczajowego. Łatwo poddać się jej urokowi; równie łatwo jednak może stać się ona źródłem napięć i konfliktów społecznych wynikających ze sprzecznych interesów poszczególnych jednostek. Międzykulturowość jako przestrzeń, w której ścierają się odmienne kody kulturowe, rodzi bowiem różne reakcje poznawcze, emocjonalne czy światopoglądowe. Nie jest wobec tego zaskoczeniem fakt, że województwo śląskie jest historycznie przystosowane do funkcjonowania w warunkach przenikania, ruchu, wzajemnej wymiany idei i wartości. Skutkuje to unikatową tożsamością mieszkańców, w której wysoka świadomość i przywiązanie do tradycji przodków ukształtowane zostały na opozycji swój–obcy. W szerszej perspektywie można wskazać dwie główne przyczyny takiego stanu rzeczy. Po pierwsze, wspomniany już kontekst historyczny, ze szczególnym uwzględnieniem zmieniającej się w przeszłości przynależności politycznej regionu. Po drugie, konsekwencje współczesnej migracji, ruchu granicznego i napływu coraz to nowych grup etnicznych. Uwarunkowania te można potraktować jako główne determinanty kuchni regionu nie tylko modelujące codzienny jadłospis, dietę czy konkretne potrawy, lecz także wpływające na całe spektrum czynności, określanych mianem zachowań żywieniowych.

W literaturze przedmiotu pojęcie to, w zależności od zakresu i celu badań, może nabierać różnego znaczenia. Dla socjologów szczególnie istotny jest kontekst społeczno-kulturowy: „pomimo wielu determinant postępowania człowieka w kwestii żywności i żywienia, są [one] ważnym elementem kultury danej społeczności” (Jeżewska-Zychowicz, 2007, s. 8). Tematyka zachowań żywieniowych i związanych z nimi rytuałów podlega dalszej kategoryzacji, która w praktyce sprowadza się do stosowania rozróżnienia na: 1) nawyki żywieniowe rozumiane jako charakterystyczne, powtarzające się zachowania podejmowane w procesie zaspokojenia potrzeb biologiczno-społeczno-kulturowych oraz 2) zwyczaje żywieniowe oznaczające takie zachowania, które – uzależnione od danej kultury – kształtowane są w procesie wychowania, determinując



tym samym wybór, miejsce, sposób spożywania pokarmów (Gawęcki, Flaczyk, 2012). Mając na uwadze poruszaną w ramach niniejszego tekstu tematykę, zasadne wydaje się posługiwanie terminem „zwyczaje żywieniowe”.

Jednym z charakterystycznych elementów kuchni Górnego Śląska jest szeroki asortyment potraw wysokokalorycznych i tłustych. Do najbardziej identyfikowanych z tym terenem należą: wodzionka\*, rolada, kluski śląskie, modro kapusta, mozgoł\*\* czy karminadle\*\*\*. Włączanie do codziennego jadłospisu dużej ilości kapusty, mąki i ziemniaków to pokłosie warunków pracy i życia lokalnej społeczności, skupionej w ośrodkach wielkoprzemysłowych. Sycące potrawy gwarantowały podnoszenie sprawności psychofizycznej górników, determinując jednocześnie sposób żywienia pozostałych członków ich rodzin. Rytm pracy w kopalniach wyznaczał pory i sposoby serwowania posiłków: gotowane, spożywane na ciepło śniadania, późniejszy („po szychcie”) obiad, kultywowanie i przywiązanie do tradycji będące efektem stosunkowo niskiego poziomu zatrudnienia kobiet – żon górników (Kawka, 1977). Należy w tym miejscu podkreślić, że myśląc/pisząc o kuchni śląskiej, pozwalamy sobie na daleko idące generalizowanie wynikające ze stereotypowego postrzegania terenu omawianego województwa. Mimowolnie koncentrujemy swoją uwagę na zwyczajach żywieniowych związanych ze środowiskiem górniczym, zapominając o innych społecznościach. Śląsk nigdy nie był monolitem; nie pozwalały na to ani zróżnicowane warunki geograficzne, ani złożone interpretacje śląskiej identyfikacji narodowej. Musiało to w efekcie odcisnąć piętno na zwyczajach żywieniowych kultywowanych w poszczególnych częściach województwa, które wytworzyły właściwą sobie technologię przyrządzania potraw, napojów oraz zbiór najczęściej używanych surowców i dodatków. Spiwem łączącym i konstytuującym kuchnię śląską nie są zatem konkretne smaki czy dania, ale charakterystyczny dla całego regionu szacunek do tradycji, poczucie odrębności oraz indywidualności obecnej w kulturze żywieniowej. Wszystkie bowiem tradycje związane z przyrządzaniem i spożywaniem posiłków traktowane są jako istotny nośnik tożsamości kulturowej terytorium, stanowiąc istotny składnik dziedzictwa kulturowego.

Górny Śląsk priorytetowo traktuje kwestie promowania, upowszechnienia i ochrony dziedzictwa kulturowego (w tym zwyczajów żywieniowych) (*Strategia Rozwoju Województwa...*, 2020). Jest to istotne szczególnie teraz, w dobie promowania zdrowych nawyków żywieniowych, transformacji stylu życia, wzrostu świadomości ekologicznej, rozpowszechnienia zachodnich wzorców i trendów. Nie odmawiając zasadności w pro-

\* Tradycyjna śląska zupa podawana o dowolnej porze dnia, w której głównymi składnikami są: wrzątek, suchy chleb, skwarki lub boczek.

\*\* Ciężkie, sycące danie składające się z ziemniaków i kiszonej kapusty oraz smalcu.

\*\*\* Rodzaj kotletów mielonych przygotowywanych z mięsa wieprzowego, smażonych na gębokim tłuszczu.

pagowaniu zasad zbilansowanej diety, warto zastanowić się nad skalą dokonujących się przeobrażeń zwyczajów żywieniowych. Już teraz można zauważyć, że proces ten obejmuje swym zasięgiem nie tylko dobór składników niezbędnych do przygotowania określonych dań, lecz także sposoby serwowania czy spożywania posiłków. Młodzi ludzie, zachłystnięci wolnością wyborów żywieniowych, próbują odnaleźć się w natłoku codziennych komunikatów i sprzecznych informacji napływających z otoczenia rodzinnego, od rówieśników czy z mass mediów. Brakuje jednoznacznych przekazów, a wachlarz dostępnych możliwości z jednej strony daje impuls do wzmocnienia lokalnych wartości, z drugiej jednakże kusi perspektywą degustowania smakołyków egzotycznych kuchni odległych krajów. W tym chaosie jedno pozostaje pewne – Górny Śląsk, podobnie zresztą jak inne obszary Polski, staje wobec potężnych wyzwań związanych z globalizacją kultury. Paradoks polega na tym, że z takim samym prawdopodobieństwem możemy oczekiwać zarówno dominacji wzorca konsumpcji żywności w skali światowej, jak i klimatu sprzyjającego integracji, asymilacji czy akulturacji przy jednoczesnym dowartościowaniu rodzimych kulinariów.

### **Nota metodologiczna**

W kontekście homogenizacji i cyfryzacji świata mechanizmem, który pozwala na ciągłość pokoleniową, jest transmisja międzypokoleniowa. W literaturze przedmiotu poddawana jest ona licznym analizom, oscylującym najczęściej wokół przejawianych wartości, systemu norm czy zasad. Celem prezentowanych badań było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy podobną transmisję międzypokoleniową obserwujemy również w zakresie zwyczajów żywieniowych. Jednocześnie sformułowano pytania szczegółowe dotyczące podobieństw i różnic w realizowanych zwyczajach żywieniowych trzech uwzględnionych grup pokoleniowych. Odpowiedzi na powyższe pytania dostarczyła analiza wyników badań, których metodykę przedstawiono poniżej.

Nie ulega wątpliwości, że permanentną cechą globalizacji jest jej zróżnicowanie przestrzenne i – chociaż przyjmuje się, że procesy globalizacyjne są wszechobecne – to ich zasięg jest nierównomierny i fragmentaryczny. Dynamiczne, zasadniczo otwarte na rozwój są obszary miejskie; wiejskie natomiast nadal traktowane są jako ostoja tradycji. Teza ta stanowiła punkt wyjścia do projektowania badań, zwłaszcza że „baza żywieniowa zawsze pochodzi z obszarów wiejskich. Składa się ona z jednej strony z komponentów materialnych, a z drugiej – z zasobów niematerialnych” (Ochmański 2016, s. 86). Biorąc pod uwagę powyższe, a także główny cel badań, istotny był taki dobór miejsc do realizacji działań, aby możliwe było ujęcie zwyczajów żywieniowych w kontekście odmiennego społecznie i kulturowo tła. Ostatecznie badania zrealizowano w grupie 20 rozmówców (10 pochodzących z terenu miejskiego, 10 – z wiejskiego).

Pierwszym terenem badań było osiedle położone na terenie miasta Górnego Śląska (Lipiny, dzielnica Świętochłowic). To typowy przykład dawnej osady patronackiej, przeznaczonej dla pracowników pobliskich zakładów przemysłowych. Silnie związana ze środowiskiem górniczym społeczność nie tylko ze szczególną starannością pielęgnowała wartości rządzące tamtym światem, ale także wpłynęła na całe pokolenia górników i ich rodzin, dla których tradycyjne obrzędy i codzienne zwyczaje stały się kluczowym filarem kulturowego dziedzictwa. Restrukturyzacja kopalni i innych zakładów przemysłowych regionu doprowadziła do degradacji terenu i pauperyzacji dzielnicy. Pomimo znacznego wyludnienia nadal mieszka tam sporo rodzin emerytowanych górników.

Kolejnym miejscem realizacji projektu był Świerczyniec (sołectwo gminy wiejskiej Bojszowy, powiat bieruńsko-lędziński). Ukształtowanie przyrodnicze terenu wskazuje na duży udział użytków rolnych i leśnych. To właśnie lasy traktowane są jako największe bogactwo naturalne gminy, stanowiąc tym samym podstawę planowania zabudowy rekreacyjnej. To jedna z najstarszych osad na Górnym Śląsku; przywiązanie do miejsca i dziedzictwa kulturowego jest tutaj mocno widoczne. Ta homogeniczna niegdyś społeczność (złożona z rdzennych Ślązaków) obecnie staje się coraz bardziej rozproszona. Obok osób starszych, zamieszkujących te tereny od pokoleń, zauważamy duży napływ ludzi młodych, skuszonych wizją atrakcyjnych terenów zielonych dobrze skomunikowanych z aglomeracją.

W badaniach zastosowano metodę doboru próby za pomocą kuli śnieżnej. Kryteriami doboru próby były: posiadanie potomstwa\* (w wieku 10+)\*\* i miejsce zamieszkania. Badania prowadzono od grudnia 2022 do marca 2023 r. za pomocą techniki wywiadu narracyjnego, obejmującego kwestie zwyczajów żywieniowych, w których ramach skoncentrowano się na wyborze określonych produktów/dań, miejsca i sposobu ich

---

\* O transmisji międzypokoleniowej można mówić w przypadku przejmowania różnorodnych form zachowań w co najmniej dwóch pokoleniach (Rostowska, 2001). Przedstawione badania miały jednak obejmować perspektywę trzech pokoleń (dziadkowie, rodzice, dzieci), stąd też kierowane były do osób posiadających dzieci w wieku 10+.

\*\* Zwyczaje żywieniowe są pochodną oddziaływania środowiska rodzinnego, przedszkolnego i/lub szkolnego oraz czynników zewnętrznych (środków masowego przekazu, mediów społecznościowych). O ile w pierwszych latach życia dziecka zachowania żywieniowe pozostają w gestii rodziców/opiekunów, o tyle we wczesnym okresie kształtowania tożsamości osobowej dziecka (przypadającym na etap eksploatacji) wpływ ten ulega zdecydowanemu zmniejszeniu. W wieku 10–12 lat wyraźnie zauważalne są próby poszukiwania alternatywnych (w stosunku do rodzimych) wzorców i działań. Możliwość dokonania wyboru lub jej braku w przypadku realizowanych zwyczajów żywieniowych jest interesująca poznawczo, dlatego też w badaniu brali udział respondenci posiadający dziecko/dzieci w wieku 10+ (Marcia, 1980).

spożywania. Podczas rozmów z respondentami kluczowe było uzyskanie danych pozwalających na przeprowadzenie trzech głównych kierunków analiz:

1. Analizę porównawczą zwyczajów żywieniowych respondentów, ich rodziców i dzieci ze szczególnym uwzględnieniem tych, które są obecne we wszystkich trzech pokoleniach.
2. Analizę tych elementów zwyczajów żywieniowych, które nie były transmitowane międzypokoleniowo, a stanowią pokłosie procesów globalizacyjnych.

Badania właściwe poprzedził pilotażowy wywiad kwestionariuszowy przeprowadzony w dwóch gospodarstwach domowych. Działanie to okazało się niezwykle pomocne; umożliwiło sprawdzenie doboru i komunikatywności pytań opracowanych na bazie ustalonych dyspozycji, korygując te, które, wedle respondentów, tworzyły niejednoznaczności i trudności w precyzyjnym odczytaniu intencji badacza.

### **Transmisja międzypokoleniowa zwyczajów żywieniowych – wyniki badań**

„Systemy przekonań rodziców odgrywają istotną rolę w określaniu, jakie działania wychowawcze podejmują, a to z kolei wpływa na rozwój zachowania dziecka oraz jego systemu przekonań” (Jezierska-Wiejak, 2013, s. 296). Należy zatem przyjąć, że doświadczenia i sposób życia poprzednich pokoleń nie pozostają bez wpływu na kultywowane nawyki i metody postępowania, przejawiające się w dostępnych i wyuczonych zwyczajach żywieniowych, widocznych na dalszych etapach życia. Oczywiście w badaniach dotyczących transmisji międzypokoleniowej zawsze istnieje obawa o to, czy przekazywanie określonych wzorców traktowane jest jako istotny element ochrony rodzimych wartości czy po prostu wynika z funkcjonowania w podobnych warunkach gospodarczo-społeczno-kulturowych. Kwestia ta stanowiła punkt wyjścia prowadzonych w ramach wywiadów rozmów. Poproszono respondentów o przedstawienie takich elementów biografii rodziny, które miały decydujący wpływ na styl życia realizowany w danym gospodarstwie domowym. Prośba ta miała na celu sprawdzenie, w jaki sposób kontekst społeczno-gospodarczo-kulturowy determinował i determinuje zwyczaje praktykowane w poszczególnych pokoleniach. Zdecydowana większość respondentów wrastała w odmiennych warunkach historycznych (transformacja ustrojowa, gospodarka wolnorynkowa) niż ich rodzice (komunizm). Mogłoby wydawać się, że czynnik ten powinien w sposób znaczący warunkować dany styl życia. Tymczasem wyniki nie potwierdzają tej tezy. Owszem, badani wskazywali na spore różnice międzypokoleniowe, zwłaszcza jeżeli chodzi o warunki mieszkaniowe, wskaźnik poziomu życia czy potencjału ekonomicznego, ale traktowali to jako oczywistą konsekwencję intensywnie-

go rozwoju nauki i techniki, a nie efekt inicjowanych przez samych członków rodziny modyfikacji. Co ważne, mieli poczucie, że najważniejsze wartości i przekonania są mocno aktualne bez względu na zmiany pokoleniowe: „Czy ja wiem, czy tak wiele się zmieniło? My tu, pani, jak żyli, tak żyją [...], Jasne, nie powiem, mamy te wszystkie netflixy i internety, więcej tego wszystkiego w sklepach, ale tak jak mówiłam, jak żyliśmy, tak żyjemy” (W:3)\*. Podobne spostrzeżenia obserwujemy w przypadku społeczności miejskiej: „Pochodzę z takiej rodziny, jak to się mówi, z *dziada-pradziada* [...] zawsze bylimy mocnom\*\* za sobą, mocnom my zżyci, jakieś święta czy uroczystości, to zawsze razem, i tak też uczymy dzieci, że siebie mają przede wszystkim” (M:1). Inna respondentka dodaje:

Ja przypuszczam, że my trochę tacy niedzisiejsi jesteśmy. Nie umiem nawet sprecyzować dlaczego, ale mam wrażenie, że my nie pasujemy do dzisiejszych czasów (*śmiech*). Społeczeństwo, w którym żyjemy, się zmienia, wszystko się zmienia, ale my chyba najmniej (*śmiech*) (M:9).

Można zaryzykować stwierdzenie, że powszechna jest tendencja do pozostawiania zasad i wzorców wartościowania w takiej formie, w jakiej zostały one zaindukowane przez starsze pokolenie: „Boję się tych wszystkich zmian, tego pośpiechu, znieczulicy takiej i może dlatego mocno staram się, żeby w domu chociaż było po staremu, chociaż dzieciom, wiadomo, nie bardzo się to podoba” (M:8).

W wypowiedziach respondentów pojawia się jeszcze jeden ciekawy aspekt. Okazuje się, że pomimo tak akcentowanej w środkach masowego przekazu depersonalizacji i wyobcowania jednostek w dzisiejszym społeczeństwie, nie wszędzie zauważalny jest zanik więzi sąsiedzkich i relacji *face-to-face*. Dbałość o tego typu relacje szczególnie widoczna jest w przypadku społeczności wiejskiej:

No może nie jest już tak, jak to było kiedyś, ale staramy się, naprawdę staramy się jednak ze sobą rozmawiać, spotykać się. No może zmieniło się to, że teraz na What's appie się umawiamy [...] mamy różne integracje, mecze, zajęcia, o teraz na przykład rajd będziemy mieli dla chętnych (W:10).

Rodzina stanowiła oś pierwszej części prowadzonych rozmów. Dyskusja na ten temat była konieczna z uwagi na próbę uchwycenia zmian, jakie się w niej dokonują,

\* Kodowanie wywiadów odbywało się przy zastosowaniu wyznacznika: M – miasto (Świętochłowice), W – wieś (Świerczyniec). Wywiady były zatem numerowane M:1–M:10 (Świętochłowice), W:1–W:10 (Świerczyniec).

\*\* W transkrypcjach zachowano oryginalną wymowę respondentów.

oraz tych wartości i zachowań, które – przechowywane – przekazywane są kolejnym pokoleniom. W wypowiedziach respondentów pojawiły się dwie strategie działań. Interesujący pozostaje fakt, że to zróżnicowanie nie było determinowane odmiennymi warunkami życia kształtującymi się na linii wieś–miasto, ale pojawiły się głównie w obrębie jednej – wiejskiej – społeczności. To właśnie tutaj dał się zauważyć wyraźny podział pomiędzy dwoma funkcjonującymi tam zbiorowościami. Pierwszą z nich stanowią osoby od pokoleń zamieszkujące ten obszar; kolejną – osoby napływowe traktujące teren jako „sypialnię” pobliskich Katowic lub Tychów. To właśnie w tej drugiej grupie pojawiały się opinie sugerujące obecność pewnych zmian w sposobach funkcjonowania rodziny. Poza dość oczywistą modyfikacją w sferze komunikacyjnej (telefony, smsy, komunikatory) zwrócono uwagę na większą autonomizację, odrębność poszczególnych jednostek wchodzących w skład danego gospodarstwa domowego, co można traktować jako konsekwencje reorganizacji życia zawodowego, a zwłaszcza częstszego przebywania rodziców poza domem, dłuższego roboczego dnia pracy, konieczności szukania dodatkowych źródeł zarobkowania: „Dużo z mężem pracujemy, późno wracamy [z Katowic], dzieci siłą rzeczy muszą być bardziej samodzielne, same sobie organizują czas, bo też dojeżdżają do szkoły [...], no na pewno wpływa to na nasz sposób życia” (W:5). W podobnym tonie wypowiadał się inny, alochtoniczny respondent:

Oboje z żoną pracujemy, ja w Katowicach, żona w Tychach [...], dzieci uczą się tutaj, na miejscu [...], muszą siedzieć na świetlicy, bo dziadkowie niestety daleko. Nie mamy tutaj za bardzo nikogo, kto mógłby pomóc, niby są sąsiedzi, ale oni właściwie tak samo jak my pracują poza Świerczyńcem (W:1).

Zupełnie inne wzorce obecne są w przypadku osób, które od dawna związane są z zamieszkiwanym regionem: „Instytucja dziadków działa na pełny etat (*śmiech*). Mama się śmieje, że teraz odrabia swoje, bo jak ja byłam dzieckiem, to też babcia się mną opiekowała” (W:10).

Środowisko miejskie za najważniejsze różnice w funkcjonowaniu rodziny uznaje: brak czasu, szybsze tempo życia, rozwody, bezrobocie, recesję, pracę jednego z małżonków poza granicami kraju, samotne rodzicielstwo. Chociaż w wywiadach pojawiły się sygnały świadczące o świadomości respondentów o istotnej roli nowoczesnych technologii na życie współczesnych rodzin, to raczej miały one wydźwięk pozytywny lub neutralny, aniżeli negatywny. Akcentowano istotne zmniejszenie się dystansu międzypokoleniowego (mniej sformalizowany język w kontaktach z rodzicami/dziadkami), większą swobodę w wyrażaniu siebie i własnej indywidualności poprzez ubiór czy styl bycia, możliwość kontaktowania się poprzez telefon lub komunikatory. Negatywnie natomiast oceniano mniejsze zainteresowanie wspólnym spędzaniem czasu wolnego przez poszczególnych członków rodziny. Konkludując, widzimy, że elementy wpły-

wu historii na obecne życie respondentów jest odczuwalne w kontekście większych możliwości konsumpcyjnych, komunikacyjnych czy ekonomicznych. Dotychczasowe rozważania wskazują jednak na dość mocny opór przeciwko radykalnym zmianom zasad, wartości konsolidujących rodziny, chociaż jednocześnie badani mają poczucie większej odrębności i możliwości bardziej swobodnego doboru elementów kształtujących styl życia zarówno jednostki, jak i całych rodzin.

Zagadnienie indywidualizacji i pozornego zakorzenienia jednostek w strukturach społecznych stanowiło przyczynek do rozmów o schematach żywieniowych, gustach i tradycjach kulinarnych osób w rodzinie. W obu badanych środowiskach mocno akcentowano przywiązanie do smaków dzieciństwa, do potrzeby zachowania ich dla własnego potomstwa:

Sławna pomidorowa, chociaż muszę przyznać, że w moim przypadku to jednak rosół [...]. Jasne, że to wyniosłam z domu, to upodobanie do określonych dań. Część z nich wprowadzam u siebie, trochę, wiadomo, modyfikuję, bo nie wszystko dzieci zjadą, ale generalnie tak – staram się, żeby te moje smaki przetrwały (M:9).

W wypowiedziach badanych pojawiają się nostalgia, poczucie ciągłości pokoleniowej: „[...] u mnie w domu się tak jadało, to i ja tak jem [...], może by się i chciało inaczej, może i zdrowiej gotować, ale mąż się nie zgadza (*śmiech*), to gotuję tak, jak się gotowało” (W:3). Wśród potraw łączących pokolenia respondenci wymieniali: zupę pomidorową, rosół, roladę, kluski śląskie, kotlet schabowy, buchty, sernik (i inne ciasta), kapustę zasmażaną.

Ciekawych wniosków dostarczyła analiza jakościowa stosowanych diet. Chociaż respondenci skłonni byli doszukiwać się podobieństw i przejmowania wzorców od starszego pokolenia, to jednak mieli trudności ze wskazaniem na konkretne przykłady potwierdzające powyższe. Zmotywowało to badaczkę do mocniejszego eksplorowania tematu. W opiniach respondentów tradycje żywieniowe stanowią spoiwo łączące nas z wcześniejszymi pokoleniami i – jako istotny element wzmacniający więzi rodzinne – powinny być pielęgnowane i przekazywane młodym pokoleniom. Tymczasem jednak temat związany z komponowaniem diety generował wiele różnych, nie zawsze pozytywnych, emocji. Respondenci niechętnie przyznawali, że chociaż doszukują się wielu podobieństw pomiędzy jadłospisem ich rodziców a tym obecnie praktykowanym, to jednak nie stanowi to dla nich powodu do dumy. Wzrost świadomości w zakresie racjonalnego odżywiania (w tym konieczności spożywania regularnych posiłków, dbałości o ich jakość, zwracania uwagi na skład kupowanego pożywienia, unikania cukru/słodyczy) stoi w opozycji do zwyczajów pielęgnowanych w rodzinie. Ten dysonans z jednej strony powoduje uczucie dyskomfortu („wiem, że to trochę już *passé*”, W:1); z drugiej jednakże daje przyzwolenie na brak zmian („[...] no i tak

sobie usprawiedliwiam sama siebie, że przecież rolada i te kluchy no muszą, no muszą po prostu być”, M:9).

Zachowania żywieniowe łączą się także z wzorcami przygotowywania/spożywania posiłków. Szczególnie wyraźnie było to widoczne w przypadku społeczności miejskiej, w której zwracano uwagę na istotne zmiany dokonujące się zwłaszcza w odniesieniu do miejsc, w których robione są zakupy spożywcze. Badani podkreślali, że chociaż chcieliby kontynuować pewne tradycje konsumenckie (zakupy na bazarku, żywność lepszej jakości), to utrudniają to zarówno mniejszy dostęp do tego typu miejsc, jak i kwestie ekonomiczne. Mieszkańcy wsi byli w tym przypadku bardziej skłonni do dzielenia się opowieściami wskazującymi na przywiązanie do wyniesionych z domu wzorców: „moja mama kupowała u pani Jadzi, ja kupuję u pani Jadzi i pewnie moja córka będzie u niej kupować” (W:4). Jeden z respondentów dodaje: „Pamiętam, że moja babcia zawsze robiła znak krzyża na chlebie, zanim zaczęła go kroić. U mnie wprawdzie już tego się nie celebruje, ale wyniosłem z domu to poszanowanie chleba, że to – jakby to powiedzieć – świętość taka i dzieci też tego uczyć” (W:6).

Szukając podobieństw w zwyczajach żywieniowych, zwrócono uwagę na kwestie oprawy stołu. Ładnie i estetycznie podane dania postrzegane są jako nieodzowny element codziennego posiłku. Aspekt ten akcentują głównie mieszkańcy wsi: „No nie wyobrażam sobie, żeby jeść, no nie wiem, na plastikach. Nie mówię, że u mnie codziennie biały obrus na stole (*śmiech*), ale musi być po prostu schludnie, czysto [...]. No zawsze u nas tak się jadło po prostu” (W:10). Wspólnym mianownikiem dla obu społeczności okazało się natomiast hołdowanie zasadzie „zastaw się, a postaw się”. Mieszkańcy zarówno Świerczyńca, jak i Świętochłowic przyjęli to za naturalną kontynuację zasad wpojonych im w rodzinnym gospodarstwie. Analiza wyników badań wykazała, że ta dbałość o wizerunek rodziny dotyczy nie tylko dużych, ważnych uroczystości rodzinnych (komunia, wesele), lecz ma znaczenie także w odniesieniu do codziennych spotkań towarzyskich w mniejszym lub większym gronie: „Nie wyobrażam sobie, żeby ktoś ode mnie miał wyjść głodny, zawsze się staram, nawet jak koleżanka na kawę przyjdzie, to chociaż ciastka podam” (M:8). Inna dodaje: „Jak u nos było, jak i jest teraz. My byli od młodego właśnie nauczeni, że trzeba ugościć, nawet jak kartoflami. Żeby umieć ugościć, przygotować coś z niczego Mówię, z niczego dosłownie” (M:1).

Szukając podobieństw w zwyczajach żywieniowych obecnych w poszczególnych pokoleniach, respondenci zwrócili uwagę również na kontynuowanie metod związanych z racjonalnym gospodarowaniem zasobami żywieniowymi: „Ja to chyba z domu też tak mam, że nie marnuje się jedzenia. Jak się kupi kurczaka, to pierwszego dnia z niego zupę zrobię, drugiego, wiadomo, pomidorowa, a trzeciego to mięso jeszcze do ziemniaków i surówki jakiejś wykorzystam” (W:10). Podobne doświadczenia obecne są w środowisku miejskim:



Jest podobnie, nawet powiedziałabym, jest bardzo podobnie do tego, co ja miałam. Ale czy ja wiem, czy to tak dobrze jest. U mnie w domu zawsze było pod górkę, teraz też tak mam, to i jedzenie mamy takie, jakby to powiedzieć, budżetowe. Ale w sumie to i dobrze, że tak zostałam wychowana, żeby coś z niczego ugotować (M:1).

Znaczna część dań, a także rytuałów związanych z jedzeniem, które przekazywane są z pokolenia na pokolenie, stanowi integralny element świąt (Boże Narodzenie, Wielkanoc). Spożywane podczas tych wydarzeń potrawy traktowane są w sposób szczególny: „Na co dzień to różnie bywa, ale makówki na święta to musowo” (W:10). Badani mocno podkreślali, że w tym przypadku bardzo często sięgają do rodzinnych tradycji: „Pamiętam, jak u mnie w domu wspólnie lepiło się uszka do barszczu [...]. Dziś też lepimy wspólnie z mamą, dziećmi, bo sama to bym chyba się tego nie podjęła” (M:9). Przywiązanie do tradycji i dawnych zwyczajów żywieniowych obserwujemy również w odniesieniu do innych rodzinnych czy religijnych uroczystości. Wzorce dotyczące sposobów celebrowania komunii, wesela czy chociażby urodzin w znacznej mierze sprowadzają się do konkretnych potraw czy metod ich serwowania. Chociaż w obydwu środowiskach zwraca się uwagę na odpowiednią oprawę poszczególnych wydarzeń, to jednak społeczeństwo wiejskie wie dzie prym w skrupulatnym hołdowaniu tradycji: „Musi być tort, co roku ten sam, czekoladowy z wiśniami [...] to taka już nasza rodzinna tradycja” (W:2). W przypadku miasta pojawia się większa swoboda w interpretowaniu zwyczajów (tort z cukierni zamiast domowego), ale i tutaj nadal dość restrykcyjnie przestrzegane są rytuały związane chociażby z gościńcem/kołaczem wręczanym po weselu czy witania pary młodej chlebem i solą. Zarówno w Świerczyńcu, jak i w Świętochłowicach, utrzymane zostały różnice pomiędzy żywieniem codziennym a świątecznym: „Ja sama wychowuję córkę, nie bardzo mam w tygodniu czas na gotowanie obiadów, córka albo w szkole, albo na mieście je, ale w weekendy to chcę, żeby było tak domowo, porządniej, no i mamy te swoje małe tradycje, że musi być schabowy, no po prostu musi” (M:1).

Badania nad zwyczajami żywieniowymi byłyby niekompletne bez uwzględnienia sposobu i miejsca spożywania pokarmów. Panuje powszechne przekonanie, że różnorodność podejmowanych ról społecznych i zadań niekorzystnie wpływa na ilość czasu wolnego, co skutkuje rezygnacją ze wspólnie celebrowanych potraw. Wypowiedzi respondentów nie pozwalają na jednoznaczną ocenę sytuacji: część hołduje dawnej tradycji, inni mówią tak: „U mnie było inaczej, mama nie pracowała, była w domu, więc, wiadomo, obiad po szkole czekał na stole (*śmiech*). Teraz ratujemy się obiadami w szkole” (W:1). Czynnikiem różnicującym przynależność do jednej z dwóch frakcji jest nie tyle miejsce zamieszkania, ile raczej styl życia wynikający z aktualnej sytuacji zawodowej; to właśnie ona nie tylko warunkuje wybór miejsca spożywania

posiłków (dom, poza domem), lecz także przekłada się na możliwość partycypowania w rodzinnym obiedzie czy kolacji.

Realizowane badania, poza szukaniem podobieństw, miały na celu również identyfikację różnic przejawiających się w zwyczajach żywieniowych poszczególnych pokoleń. Eksplozja miejskiego stylu życia, rewolucja w zakresie wytwarzania i dystrybucji produktów spożywczych (zwłaszcza w kontekście produkcji dań gotowych w słoikach lub puszkach oraz dań chłodzonych wymagających tylko podgrzania), pojawienie się nowych, nieznanych wcześniej artykułów spożywczych, rozwój placówek gastronomicznych typu bary szybkiej obsługi, puby, kawiarnie, a także wprowadzanie do menu potraw inspirowanych różnymi kuchniami i kulturami zwracają uwagę na możliwość licznych modyfikacji w zachowaniach współczesnych konsumentów żywności. Zmiany te, warunkowane czynnikami mikro- i makroekonomicznymi, w sposób szczególnie wzbudzają zainteresowanie osób młodych, dla których trendy lansowane w środkach masowego przekazu stanowią atrakcyjną alternatywę wobec dotychczasowych wzorów. Zapytano zatem respondentów o ich doświadczenia, opinie dotyczące możliwości i ograniczeń będących pokłosiem globalizacji. Zarówno mieszkańcy miasta, jak i wsi, mają świadomość faktu, że pokolenie ich dzieci wychowuje się w zupełnie innych warunkach społeczno-gospodarczych, co przekłada się na osłabienie mechanizmu transmisji międzypokoleniowej. Badani podkreślają, że część tradycyjnych potraw lub zwyczajów nie znajduje zrozumienia w pokoleniu wyrosłym w tzw. kulturze instant\*: „Młodzi to teraz chcą inaczej, szybciej [...], na przykład moja córka, no już widzę, jakby chciała pierogi lepić czy rosół kilka godzin gotować” (M:7). Respondenci zwracają także uwagę na, poruszoną już wcześniej, kwestię wspólnego (a raczej niewspólnego) administrowania posiłkami. Mieszkańcy osiedla miejskiego podkreślają, że dzieci częściej niż oni stołują się poza domem. Dla młodych jest to nie tylko forma zaspokojenia głodu, ale również okazja do integracji z rówieśnikami: „Przyzwyczałem się już, że Nadia tego potrzebuje [jedzenia poza domem], w sumie nie dziwię jej się, uczy się w Katowicach, więcej czasu spędza tam niż tu, to i chce po lekcjach iść z koleżankami na pizzę czy coś” (W:1). Takie zachowania, choć przyjmowane ze zrozumieniem, wywołują uczucie żalu, pewnej nostalgii za ograniczaniem lub całkowitą rezygnacją z dawnych zasad. Analiza zgromadzonych danych pozwala na sformułowanie wniosku, że działania te są traktowane jako pochodna stylu życia, a nie dobrowolna zgoda czy też akceptacja takich działań.

Rozbieżności w realizowanych zwyczajach żywieniowych pomiędzy pokoleniem respondentów a ich dziećmi pojawiają się także w odniesieniu do odmiennego podej-

---

\* „Symbolem tej kultury może być triada: fast food, fast sex, fast car. Fast food to kuchenka mikrofalowa, rozpuszczalna kawa, gorący kubek, McDonald’s i coca-cola” (Melosik, 2003, s. 21).

ścia w otwartości na nowe doświadczenia kulinarne. Mówi o tym jedna z respondentek, która zauważa u swoich dzieci fascynację kuchnią tajską czy japońską: „Weźmy na przykład takie sushi. Mnie to w ogóle nie podchodzi, a syn ciągnie do takich rzeczy” (M:8). Identyfikacja różnic może mieć – jak wskazują sami badani – swoją genezę w częstszych kontaktach z odmienną kulturą, doświadczeniach zaczerpniętych podczas podróży czy wyjazdów: „Dla nas to wszystko było nowe, trochę trzeba było się nauczyć tych, nazwijmy to, nowych smaków [...]. Dzieci wrastały już w innych czasach, dla nich hummus czy, nie wiem, dajmy na to kebab, to norma” (W:1).

Sporo krytycznych opinii wywołuje popularna wśród młodych moda kupowania „jedzenia na wynos” lub zamawiania gotowych dań z możliwością zjedzenia ich w domu. Chociaż badani przyznają, że jest to spora oszczędność czasu, to jednocześnie zwracają uwagę na kwestie finansowe i brak racjonalności ekonomicznej: „No nie ma siły, że dwa, jak nie trzy razy drożej mnie to wychodzi [...], no ale czasami córka wygrywa” (M:1). Pewien niepokój budzi także kwestia modyfikacji praktyk związanych z procesem kupowania żywności: „No nie podoba mi się, że młodzi wolą supermarkety” (W:4).

Nie wszystkie uwagi dotyczące obserwowanych różnic międzypokoleniowych mają pejoratywne zabarwienie:

Wiadomo, ja to jestem pokolenie, dla którego coca-cola to było coś. I tak bym tę colę piła non stop, ale dzieci, zwłaszcza córka, krytycznie patrzy, że niezdrowo, że nie przy mojej sylwetce (*śmiech*). Teraz dzieci to dużą świadomość mają, co zdrowe, ile co kalorii ma. Z drugiej strony, nie wiem, czy to takie dobre, bo nie mogę, no nie mogę tej coli w domu pić (M:5).

Wśród pozytywnych przykładów pojawiają się także wątki dotyczące większej świadomości w zakresie zasad dobrego żywienia, zwracania uwagi na skład kupowanych produktów, ograniczanie cukru, wprowadzanie zasady *superfood* czy *slow foods*. Biorąc pod uwagę ramową formę opracowania, trudno tutaj prowadzić szczegółowe analizy, warto jednak podkreślić obecność modelu prefiguratywnego. Niektóre trendy lansowane przez młodzież znajdują uznanie wśród starszych i są powoli wdrażane do stałego domowego repertuaru zachowań. Do takich zaliczyć można kultywowanie zasady *zero waste* lub *less waste* oraz propagowanie produktów pochodzenia roślinnego kosztem tych odzwierzęcych. Dzieci okazują się także motywatorami do zastępowania wysokokalorycznych przekąsek zdrowymi zamiennikami. Jak przyznają jednak sami respondenci, proponowane przez młodsze pokolenie zmiany nie następują od razu; potrzebny jest tutaj nie tylko czas na wdrożenie nowych nawyków, ale i duża determinacja w dążeniu do celu: „Córka to mnie już kilka razy namawiała i na wspólne bieganie, i dietę, ale ja to to z tych, co zawsze odchudzanie planują od poniedziałku” (W:7).

Transmisja międzypokoleniowa zwyczajów żywieniowych przekłada się także na mniejszą elastyczność w zakresie modyfikacji diety ze wskazań medycznych:

Śmieszne to może, ale no trzeba uczciwie przyznać, że mamy te nasze przyzwyczajenia wyniesione z domu rodzinnego i one są trochę takim balastem. Jak u syna wyszła alergia na gluten, to wszyscy musieliśmy zmodyfikować swój jadłospis i powiem pani, że no ciężko było mnie i mężowi się przyzwyczaić. U dzieci w sumie poszło gładko (M:3).

## Wnioski

Znaczenie klimatu rodzinnego dla procesu międzypokoleniowej transmisji zachowań żywieniowych opiera się na przekonaniu o wpływie, jakie te oddziaływania mają na wybory i działania kolejnego pokolenia. Zamysłem badawczym było sprawdzenie, jak mocno schematy przekazywane dzieciom są przez nie internalizowane i stanowią wyznacznik przyjmowanej perspektywy poznawczej. Bazowano tutaj na przeświadczeniu, że „człowiek samodzielnie i podświadomie podejmuje (albo podejmować powinien) decyzje i wybory, jednak oparte są one na fundamentach wyniesionych z domu rodzinnego” (Elżanowska, 2012, s. 110). Analiza zgromadzonego materiału badawczego potwierdza wcześniejsze założenia. Nie ma wątpliwości, że doświadczenia z dzieciństwa respondentów kształtują zwyczaje żywieniowe. Badani mają świadomość ich przejmowania i kultywowania, mają także poczucie, że to od ich postaw i zaangażowania zależy to, czy i na ile uda się tę spuściznę minionych pokoleń przekazać dalej. Niektórzy niezwykle poważnie podchodzą do tego zadania, traktując je jako swoistą misję: „Jak my im [dzieciom] nie przekażemy, to kto?” (W:4). Wyniesione z domu rodzinnego nawyki kulinarne bardzo często wywołują pozytywne wspomnienia z dzieciństwa; pojawia się chęć powrotu, choćby myślami, do dawnych, dobrych czasów. Jedzenie i oscylujące wokół niego obyczaje budzą pamięć o minionych osobach, miejscach czy wydarzeniach. Towarzyszy temu refleksja nad znaczeniem więzi społecznych: „Jak tak myślę o tych naszych wspólnych obiadach, jak się czekało na ojca, żeby się wszyscy razem do stołu, no to czuje się, że to tak wszystko jednak razem było, wspólnie” (M:9). Kontekst życia rodzinnego traktowany jest jako wartość nadrzędna, jako główna determinanta transmisji międzypokoleniowej: „Zawsze posiłki były tym czasem zarezerwowanym dla najbliższych [...], bardzo, no bardzo zależy mi, żeby to dzieciom przekazać” (W:4). Koncentracja na tradycyjnych zwyczajach żywieniowych szczególnie mocno widoczna jest w kontekście rytuałów świątecznych oraz istotnych, rodzinnych uroczystościach. Mieszkańcy zarówno wsi, jak i miasta traktują je jako kwintesencję tych obrządków, centrum

całego wydarzenia. Warto przytoczyć tutaj chociażby przykład tortu urodzinowego, kołacza weselnego czy dań składających się na wigilijny posiłek. Przywiązanie do tradycji jest tutaj tak silne, że – pomimo coraz większej elastyczności i otwartości na alternatywne wzorce – mobilizują one siły i zaangażowanie wszystkich członków gospodarstwa domowego. Respondenci podkreślają, że mają poczucie, że te kluczowe dla nich elementy tradycji kulinarnej są ważne także i dla młodszego pokolenia. Co więcej, w narracjach pojawiały się wypowiedzi świadczące o tym, że dzieci czy młodzież są swoistymi strażnikami tych wartości: „Wie pani, ja to czasem bym już nawet odpuściła, bo nie chce się, no nie zawsze ma się do tego głowę, ale córka wtedy, że nie, że no jak to, że np. te pierniki przez nas robione muszą być [...], no to robię, nie ma wyjścia” (M:9).

Nieco inaczej wygląda sytuacja w przypadku zwyczajów praktykowanych na co dzień, zwłaszcza wśród społeczności wiejskiej. Przed wszystkim znacząco zacierają się (bardzo wyraźne wcześniej) różnice pomiędzy żywieniem codziennym a weekendowym. Chociaż niektórzy sygnalizowali próbę podtrzymania i podkreślenia wyjątkowości niedzielnego obiadu, to coraz częściej pieczołowicie i z dbałością o szczegóły przygotowywane dania zastępują potrawy prostsze, szybsze do wykonania. Nie oznacza to jednak, że nie celebruje się weekendowych posiłków; nadal dla znacznej części respondentów stanowią one istotny element integrujący i scalający rodzinę. W przypadku społeczności wiejskiej obserwujemy większą dbałość o to, aby niedzielny obiad skomponowany był z takich potraw, jakie nasi rozmówcy znają z dzieciństwa. Upatrują w nim również okazji do spotkań w większym, rodzinnym gronie. Takie praktyki dotyczą jednak głównie tych osób, które od pokoleń zamieszkują ten obszar; dla ludności napływowej mają one dużo mniejsze znaczenie.

Prowadząc badania wśród ludności Górnego Śląska, nie sposób uniknąć pytań o kulturowe uwarunkowania konsumpcji żywności. Transmisja międzypokoleniowa zwyczajów żywieniowych stanowi wszakże element dziedzictwa kulturowego, jest nośnikiem tradycji i zwyczajów. Jerzy Smolicz twierdzi, że sztuka kulinarna jest jednym z najbardziej inkluzywnych elementów kultury etnicznej (Smolicz, 1998). Twierdzenie to niekoniecznie znalazło jednak potwierdzenie w przeprowadzonych badaniach. Respondenci, owszem, są przywiązani do obrządków, obyczajów regionu, ale sentyment ten wynika raczej z faktu, że stanowią one istotną część składową tradycji rodziny. To ona odgrywa tutaj „rolę pierwszoplanową” i generuje potrzebę zachowania określonych działań dla kolejnych pokoleń. Badani podkreślali, że dane praktyki żywieniowe są dla nich ważne, ponieważ tak jadano/postępowano w ich rodzinach, gospodarstwach domowych:

No ja jestem córką górnika i pewnie niektóre nasze kulinarne tradycje są trochę związane z tym środowiskiem, ale nie powiem, żebym tak o tym na co dzień my-

ślała. U nas w domu się tak jadło i tak to chyba o tym myślę, jako właśnie, że domowe, nasze, a niekoniecznie, że górnicze (M:9).

Przywiązanie do zwyczajów żywieniowych nie wyklucza przemian w kształtowaniu konsumpcyjnej rzeczywistości. Modernizacja ta odbywa się poprzez kontestacje niektórych wzorów i odrzucanie ich jako niekonsolidujących z aktualnymi warunkami życia. Impulsem dokonywanych zmian najczęściej są makroczynniki, wśród których szczególną rolę odgrywa kwestia przemian gospodarczych. To w nich upatrują badani głównej przyczyny przeobrażeń w zakresie praktyk kulinarnych. Duże znaczenie mają także innowacje technologiczne (rozpowszechnienie środków masowego przekazu, Internetu, rozwój mediów społecznościowych), stanowiące ważny regulator życia młodych ludzi, a także modyfikacje stylu życia, będące pochodną zmian w obszarze aktywności zawodowej. Respondenci dostrzegają występowanie zależności pomiędzy dokonującymi się zmianami a postępującą globalizacją. Chociaż pojawiały się trudności w operacjonalizacji pojęć, to badani byli dość dobrze zorientowani w skutkach stanowiących pokłosie globalizacji. Akcentowano integrację, współzależności międzynarodowe, możliwość swobodnego transferu ludzi i kapitału, a nade wszystko dokonania w zakresie techniki (zwłaszcza technologii cyfrowej) i nauki. O ile stosunkowo dobrze oceniano likwidację barier technologicznych, fizycznych, politycznych czy społecznych, o tyle w odniesieniu do modyfikacji zwyczajów żywieniowych pojawiały się liczne kontrowersje i niejednoznaczności. Z jednej strony doceniano wkład globalizacji w możliwość swobodnego wyboru realizowanego trendu żywieniowego; z drugiej jednakże nie zawsze kierunek i tendencja zmian komponowały się z potrzebami i oczekiwaniami respondentów. Ten dysonans obecny był w obu badanych środowiskach, przy czym w przypadku społeczności wiejskiej częściej sygnalizowano, że wprowadzane innowacje stanowią raczej efekt specyfiki pracy i reorganizacji stylu życia, a nie podążania za innowacjami żywieniowymi. Rodzi to frustrację i przekonanie nie tylko o zatracaniu tradycyjnych metod postępowania, ale i podważaniu takiego sposobu żywienia i gospodarowania żywnością, aby wpisywał się w zasadę racjonalności. Ta ostatnia traktowana jest zresztą jako istotny wkład poprzedniego pokolenia w umiejętność zarządzania dostępnymi zasobami.

W naukach społecznych przyjmuje się, że praktyki i zachowania realizowane w ramach funkcjonowania rodziny należy traktować jako istotny przejaw życia społecznego, umożliwiający nabywanie doświadczeń i kumulujący wiedzę o rzeczywistości społecznej. Zasadniczo wypowiedzi respondentów pozwalają obronić powyższą tezę; warto jednak odnotować, że badani przyznawali, że czasami zwyczaje żywieniowe przekazane w drodze transmisji międzypokoleniowej interpretują w kategoriach utrudnień, pewnych obciążeń, które wprawdzie pozwalają zachować świadomość swoich korzeni, ale jednocześnie utrudniają adaptację do życia w odmiennych, niż wcześniejsze pokolenie, warunkach.

Zwyczaje żywieniowe stanowią istotny aspekt naszego funkcjonowania. W ostatnich latach coraz częściej i wyraźniej akcentuje się konieczność zwrócenia uwagi na społeczne uwarunkowania konsumpcji żywności, zwłaszcza w odniesieniu do zmian będących następstwem procesów globalizacyjnych. Chociaż nie wszystkie zwyczaje żywieniowe włączane są w transmisję międzypokoleniową, optymizmem napawa fakt, że istnieje potrzeba przekazania młodym nie tylko pewnych smaków, potraw i obyczajów, lecz przede wszystkim ich znaczenia w budowaniu relacji i więzi rodzinnych.

## Bibliografia

- Barber, B. (1997). *Dżihad kontra McŚwiat*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza.
- Boli, J., Lechner, F. J. (2011). *The globalization reader [Czytelnik globalizacji]*. West Sussex: John Wiley & Sons.
- Bradshaw, J. (1998). *Zrozumieć rodzinę*. Warszawa: Instytut Psychologii Zdrowia i Trzeźwości, Polskie Towarzystwo Psychologiczne.
- Brzezińska, A. (2006). Dzieciństwo i dorastanie: Korzenie tożsamości osobistej i społecznej. W: A. W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska (red.), *Edukacja regionalna* (ss. 47–77). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brzozowski, P. (1988). Przekazywanie wartości w rodzinie. *Psychologia Wychowawcza*, 2, 190–199.
- Bulla, B. (1987). Spostrzeganie hierarchii wartości rodziców przez młodzież a jej własna hierarchia wartości. W: M. Jon (red.), *Orientacja dzieci i młodzieży w sytuacjach społecznych* (ss. 76–97). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.
- Elżanowska, H. (2012). Międzypokoleniowa transmisja wartości w rodzinie. W: O. Gorbaniuk, O. Kostrubiec-Wojtachnio, D. Musiał, M. Wiechetek (red.), *Studia z psychologii* (t. 18, ss. 97–114). Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Farnicka, B., Liberska, H. (2014). Transmisja międzypokoleniowa – procesy zachodzące na styku pokoleń. W: I. Janicka (red.), *Psychologia rodziny* (ss. 185–201). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gawęcki, J., Flaczyk, E. (2012). Czynniki kulturowe wpływające na sposób żywienia społeczeństwa. W: J. Gawęcki, W. Roszkowski (red.), *Żywność człowieka a zdrowie publiczne* (ss. 166–180). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens, A. (2006). *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens, A. (2012). *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Jameson, F. (1988). Postmodernizm albo kulturowa logika późnego kapitalizmu. *Pismo Literacko-Artystyczne*, 4, 64–95.
- Jaworska, A. (1984). *Role rodzicielskie w rodzinach pełnych: Materiały do nauczania psychologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jezińska-Wiejak, E. (2013). Rodzina jako międzypokoleniowa płaszczyzna transmisji wartości. *Wychowanie w Rodzinie*, 2, 285–299. DOI: 10.23734/wwr20132.285.299.
- Jeżewska-Zychowicz, M. (2007). *Zachowania żywieniowe i ich uwarunkowania*. Warszawa: Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego.
- Kawka, F. (1977). Zwyczaje żywieniowe rodzin górniczych na osiedlu Szombierki w Bytomiu (Górnośląski Okręg Przemysłowy). *Roczniki PZH*, 27(2), 187–194.
- Kłóskowska, A. (1972). *Spoleczne ramy kultury: Monografia socjologiczna*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kopaliński, W. (1967). *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa: Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.
- Lubowicka, G. (2019). Rodzina osobno – o kryzysie rodziny w ponowoczesności. *Wychowanie w Rodzinie*, 19(3), 143–156. DOI: 10.34616/wwr.2018.3.143.156.
- Marcia, J. (1980). Identity in adolescence [Tożsamość w okresie dojrzewania]. W: J. Andelson (red.), *Handbook of adolescent psychology* (ss. 109–137). New York: Wiley.
- Mead, G. H. (1909). Social psychology as counterpart to physiological psychology. [Psychologia społeczna jako odpowiednik psychologii fizjologicznej]. *Psychological Bulletin*, 6, 401–408. DOI: 10.1037/h0072858.
- Mead, M. (2000). *Kultura i tożsamość: Studium dystansu międzypokoleniowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Melosik, Z. (2003). Edukacja, młodzież i kultura współczesna: Kilka uwag o teorii i praktyce pedagogicznej. *Chowanna*, 1, 19–37.
- Mika, S. (1972). *Wstęp do psychologii społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mrozek-Dumanowska, A. (2003). Konstrukcja światów symbolicznych jako alternatywa globalizacji. W: J. Zdanowski (red.), *Globalizacja a tożsamość* (ss. 131–142). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Askon.
- Nowak, B. M. (2012). *Rodzina w kryzysie: Studium resocjalizacyjne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ochmański, A. (2016). Model wykorzystania dziedzictwa kulinarnego w turystyce: Przykład Górnego Śląska. *Nowa Biblioteka*, 3(22), 81–104.
- Pokrzyńska, M. (2019). Na tropach antropologicznego aspektu rewitalizacji. *Rocznik Lubuski*, 45(2), 149–161.
- Ritzer, G. (1997). *Mcdonaldyzacja społeczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza.
- Ritzer, G. (2004). *Magiczny świat konsumpcji*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza.



- Robertson, R. (1995). Globalization: Time – space and homogeneity – heterogeneity. [Glokalizacja: Czas – przestrzeń and homogenizacja – heterogeniczność]. W: M. Featherston (red.), *Global modernities* (ss. 25–44). London: Sage Publications.
- Rostowska, T. (1995). *Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie w zakresie wybranych wymiarów osobowości*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Rostowska, T. (2001). *Konflikt międzypokoleniowy w rodzinie*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sitarczyk, M. (2002). *Międzypokoleniowa transmisja postaw wychowawczych ojców*. Lublin: Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie.
- Słany, K. (2002). *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków: Wydawnictwo Nomos.
- Smolicz, J. J. (1998). Multiculturalism as an over-arching framework of values for cultural diversity: The Australian experience and its educational implications [Wielokulturowość jako nadrzędna struktura wartości dla różnorodności kulturowej: Doświadczenie australijskie i jego edukacyjne implikacje]. W: A. Sterbling (red.), *Ethnicity, nation, culture: Central and East European perspectives, Balint Balia* (ss. 83–96). Hamburg: Kramer.
- Strategia Rozwoju Województwa Śląskiego „Śląskie” 2030* (2020). Katowice: Zarząd Województwa Śląskiego. Pobrane z: <https://www.slaskie.pl/content/strategia-rozwoju-wojewodztwa-slaskiego-slaskie-2030>.
- Tysza, Z. (1995). Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa. W: T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna* (ss. 137–154). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Wallerstein, I. (2001). Globalizacja czy epoka przejściowa? *Lewą Nogą*, 13, 136–155.
- Wallerstein, I. (2007). *Analiza systemów-światów: Wprowadzenie*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- Wawro, F. W. (2016). Socjalizacja. W: K. Chałas, A. Maj (red.), *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej* (ss. 1073–1079). Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2016.
- Wnuk-Lipiński, E. (2004). *Świat międzyepoki: Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*. Kraków: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Zdanowski, J. (2000). *Kultury pozaeuropejskie i globalizacja*. Warszawa: Elipsa.
- Ziemska, M. (1969). *Postawy rodzicielskie*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Ziółkowski, M. (1981). *Znaczenie – interakcja – rozumienie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.